Nr 111. ROK 1839. CZWARTEK 16 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie. Jutro Pashaliza Wyzn.

Imiona Sławiańskie. Jutro Sławomir.

# Gazeta Krakowska.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 15 | 6 | 27" 2", 384 | + 9°, 4 | 3", 39 | Wschodni słaby | Pogoda | |
| | 2 | 2, 229 | + 19, 2 | 3, 43 | PPł Zachodni słaby | Pogoda z Chmurami | |
| | 10 | 2, 094 | + 13, 5 | 3, 54 | Połódniowy średni | Pochmurno | |

## Wiadomości zagraniczne.

*— Paryż 2 Maja. —*

Wszystkie dzienniki chwalą bardzo wczorajszą przemowę pana Passy do króla; przytaczamy ją dosłownie.

»Najjaśniejszy panie! izba deputowanych składa W. K. Mci swoje hołdy i powinszowania. Życzenia jakiemi jest przejętą, mające na celu szczęście W. K. Mci i dostojnej królewskiej rodziny, podziela cała Francya, ta Francya, której pomyślność jest jedyną potrzebą serca W. K. Mci, i która wie że od téj jéj pomyślności zależy zadowolenie duszy W. K. Mci. Na widok politycznych trudności których zakończenia tęsknie oczekuje izba deputowanych pojmuje ona i podziela W. K. Mci wszystkie troski. Niedawno mianowana przez naród, jest ona wiernym jego obrazem, znajdziesz ją, Najjaśniejszy Panie pełną uszanowania i poświęcenia dla W. K. Mci, równie zazdrosną i gorliwą o utrzymanie praw korony, jak o wykonanie własnych jéj prerogatyw, i gotową popierać każdy rząd który wiernie wypełniać będzie missyę porządku, pokoju, pojednania, jakich potrzeby obecnego czasu, szlachetny duch instytucyj na których godność tronu W. K. Mci, i prawdziwa wielkość narodu polega, wymagają. Najjaśniejszy Panie, oby Opatrzność najwyższa rządczyni błogosławiła W. K. Mci, i Jego dostojną rodzinę, oby W. K. Mci wynagrodziła za doznane już przykrości, zachowując Ci nadal same dnie sławy i szczęścia. To jest życzenie, o którego spełnienie izba deputowanych błaga wraz zemną.

Król odpowiedział:

»Uważam się za szczęśliwego że znajduję się w pośród izby deputowanych, i że mogę wybranym od narodu wyrazić to zaufanie jakie we mnie wzbudzają. Na życzenie objawione przez waszego prezesa, odpowiadam, że chwilowe zawikłania w jakich się znajdujemy równie mnie żalem przejmują, i że niczego nie zaniedbywałem i nie zaniedbam nadal czynić, dla przyspieszenia ich końca, bo więcéj niż ktokolwiek inny pragnę żeby Francya posiadała rząd któryby jéj życzeniom, jéj oczekiwaniu i potrzebom obecnym odpowiedział. Najgłówniejszym celem moich dążeń było, utrzymanie najściślejszéj jedności między wszystkiemi władzami państwa, w téj tylko jedności możemy znaleść się jakiéj potrzebują urzędnicy publiczni, aby mogli powierzone im obowiązki wypełniać, tylko z téj jedności, wypłynąć może siła moralna która nadając trwałość i niewzruszoność naszym ustawom, zarazem wléwą narodowi zaufanie w przyszłości, które naj-

pewniejszą jest rękojmią jego pokoju, szczęścia, i utrzymania jego swobód. Zawsze znajdowaliście mię gotowym, do ich bronienia, i przyznaję z radością, że i ja znajdowałem was zawsze gotowemi do obrony konstytucyjnych prerogatyw rozmaitych władz państwa. Dziękuję wam za życzenia jakie mi przez waszego prezesa objawiacie. Co się mnie tycze, moje usiłowania będą wytrwałemi, wyrzeknę się zupełnie mojej osobistości, aby godnie wypełnić wszelkie obowiązki które mi naród powierzył, i za szczęśliwego mieć się będę, jeśli to wypełnienie winien będę prawemu współdziałaniu o które was proszę i którego mi nie odmówicie. (Słowa te zostały przyjęte okrzykiem trzykrotnym niech żyje król).

Wczoraj o godzinie piątej z rana, wystrzały armatnie z domu inwalidów objawiły rozpoczęcie uroczystości imienin J. K. Mci. Król stósownie do zwyczaju przyjmował w sali tronowej otoczony przez swoją rodzinę powinszowania ciała dyplomatycznego, i rozmaitych deputacyj. Poseł austryacki, przemówił w imieniu ciała dyplomatycznego, a pan Passy jako prezes izby deputowanych; uroczystości odbyły się bez żadnego nieporządku i bez zamięszania spokojności publicznéj.

— *Londyn* 1 *Maja.* —

Głównym przedmiotem, na który w obecnéj chwili zwraca się powszechna uwaga, jest sprawa wyspy Jamajki, i nowe przesilenie w jakiém przez to znajdować się będzie gabinet. Powszechnie zarzucają ministrom zbytnią surowość w projektowaném zawieszeniu na lat pięć administracyi Jamajki.

— *Bruxella* 28 *Kwietnia.* —

Wczoraj J. K. Mość odbywał przegląd wojska stojącego tu garnizonem, na dolinie Linthont. Królowa była obecną téj wojskowéj zabawie. Pogłoska, że xiążęta Orleans, i Nemours przybędą także, zgromadziła niezmierne tłumy ciekawych. Ale oczekiwania ich zostały zawiedzione w tym względzie.

— *Dnia* 1 *Maja.* —

Oczekujemy tu w ciągu kilku dni zwołania naszych izb, którym gabinet ma przedłożyć pewne dyplomatyczne objawienie.

W dniu 17 maja rozpoczną się w sądzie rozprawy w przedmiocie processu panów Bartels i Kats.

Król wyjechał dziś do swego zamku w Ardenne i zabawi tam przez dni ośm.

Wczoraj odbyła się wielka rada gabinetowa, na któréj roztrząsano rozmaite projekta do praw, które przedłożone być mają izbom na pierwszych zaraz posiedzeniach. Pomiędzy temi wymieniają jeden; który się tycze cła na Skaldzie, a dwa względem wyborów w pozostałych częściach Limburga i Luxemburga. Roztrząsano także kwestyę obsadzenia wydziału sprawiedliwości, ale słychać że stanowcze rozstrzygnienie w tym względzie, odroczono aż do powrotu JKMci.

— *Dnia* 2 *Maja.* —

Poseł francuzki pan Serrurier dawał wczoraj świetną ucztę na uczczenie imienin króla Francyi. Pałac poselstwa był świetnie illuminowany, w trzech francuzkich kolorach.

— *Bajonna* 29 *Kwietnia.* —

Zapewniają, że wyżsi oficerowie gwardyi królewskiéj, których z powodu ich przychylności ku Esparteremu, nazywają janczarami hrabiego Luchana, przedstawili mu z naleganiem, że koniecznie potrzeba co bądź przedsięwziąść przeciw Karlistom.

W dniu 21 przybył jenerał Leon z swoją dywizyą do Pampelony. W kilka godzin po jego przybyciu kazał zamknąć bramy miasta i zabrał wszystkie konie, muły i wozy jakie tylko można było znaleść. Ten krok tém bardziéj że już było późno wieczór, stał się powodem do rozmaitych pogłosek względem celu wyprawy, która była widocznie zamierzoną, ponieważ żywność, ładunki, a mianowicie sześć dział oblężniczych, między któremi dwa po 24 funty, były w pogotowiu do wymarszu. Była pierwsza godzina po północy, kiedy wszystko zapakowano na wozy i muły. Wtedy otworzono bramy cytadelli i la Taconera. Jenerał Leon, wojsko i wozy wyszły z miasta, udały się wzdłuż Argi i po pięcio godzinnym marszu zatrzymał się przed mostem Belascoain obsadzonym i ufortyfikowanym przez karlistów. Z rana o godzinie szóstej Karliści rozpoczęli ogień na moście. Tego nie spodziewał się jenerał Leon jak się zdaje, gdyż po kilkunastu wystrzałach dał znak do odwrotu i wieczorem odesłał artyleryę i część ładunku na powrót do Pampelony. Jenerał Leon udał się do Ribera.

— *Dnia* 1 *Maja.* —

Depesza telegraficzna otrzymana dzisiaj donosi: »Dnia 27 kwietnia jenerał Espartero uderzył na stanowisko przy El Mo-

ro, blisko Ramales i zajął je. Dwa przeciwne wojska stały nad brzegiem rzeki Querenza, hrabia Luchana liczył 30,000 a Maroto 15.000 ludzi.

— *Konstantynopol 2 Kwietnia.* — *(Z listu prywatnego).* Teraz nie potrzeba już wymowy, aby sultana skłonić do zaprzestania przygotowań do wojny. Tyle teraz nieszczęść cięży nad naszą stolicą, że kwestya polityczna w tył ustąpić musiała. Zajadliwe choroby, tłumami porywają mieszkańców, i nie ma prawie ani jednego domu, ani jednéj rodziny, któraby nie opłakiwała straty jednego lub więcéj członków; szczególniéj znakomita jest śmiertelność między położnicami i dziećmi. W małéj Azyi szerzy się mor, i obawiamy się bardzo żeby na wiosnę nie przeniósł się do stolicy. W arsenale i w armii tauryjskiéj wstrzymano wszystkie roboty. Powiększa jeszcze nasze złe położenie niepewność względem traktatu, bo przez to handel upada.

# Rozmaitości.

## *Egipt i Mehmed Ali.*

(Ciąg dalszy).

Pasza jest prawie jedynym posiadaczem gruntowym i kupcem pożytecznych płodów w swoim kraju. Sądzimy, że ani jeden Egipcyanin wyjąwszy kilku najznakomitszych osób jego dworu, nie posiada ani jednego morga ziemi; ci nawet ostatni posiadają tylko grunta dożywotnie. Kapitan Scott, który chciałby bronić niekiedy przynajmniéj błędy rządu egipskiego, mówi: «Wielkiém złem które uciska ten kraj i szczególniéj szkodliwie wpływa na przemysł, jest konieczność w któréj się widzi pasza, uczynienia się jedynym posiadaczem gruntu.» A na czém polega ta konieczność? Na charakterze i stopniu umysłowego ukształcenia mieszkańców, którzy prawie wszyscy nie dość mają oświecenia aby mogli zasłużyć na zaufanie, ci zaś którzy dostateczne posiadają wiadomości, zbyt są młodzi i nie mogą wywierać wpływu na lud. Trzecia klassa, Fellahów, gdyby posiadała ziemię, tyleby tylko uprawiała ile potrzebuje do życia. Któż zatem, słowa są pana Scott, z większą korzyścią dla kraju mógłby posiadać wszystkie grunta, jak sam pasza?» Te same dobroczynne widoki bezwątpienia skłoniły go do uczynienia się jeneralnym dzierżawcą i kupcem Egiptu. I takiego postępowania broni pan Scott» w te słowa: Sądzę przeto, że system monopolów przyjęty przez paszę najpomyślniejszym będzie dla kraju, dopóki oświecenie i t. d.»

Ten system rządu, przynosi w Egipcie w dobrych latach około 22 milionów dolarów, chociaż ludność nie wiele więcéj liczy jak 3 miliony dusz, i chociaż wywóz towarów z kraju zaledwie wynosi 8,500,000 chociaż w całym kraju nie ma rękodzieł i mieszkańcy na najniższym prawie stopniu ludzkiéj nędzy stoją. Skutki tego porządku rzeczy okazują się wszędzie, w przerażającym niedostatku mieszkańców. W ostatnim roku Egipt był zagrożony głodem, i jeśli się nie mylimy, wprowadzono zboże z Odessy; w tym roku jeśli raporta nie są fałszywe można spodziewać się takiego samego wypadku. Wielki użyzniciel Egiptu, Nil, nie okazał się mniéj skąpym jak kiedykolwiek, i tylko w uciskających krokach rządu szukać trzeba przyczyny która spichrz zbożowy dawnego świata w nieurodzajną pustynię zmienić może.

Opieki praw w takiém znaczeniu jak my ten wyraz rozumiémy, nie można znaleść w Egipcie. Żadnego człowieka osoba ani własność nie jest na jeden dzień bespieczną, jak to w ogóle w całéj Turcyi teorya rządu i praktyczna administracya z sobą wprowadziły, że życia chrześcian tak było niepewném jak tylko przy bezkarnéj chciwości łupu z jednéj strony, a bezbronnéj słabości z drugiéj; miejsce mieć mogło. Zwycięzki Mehmed i jego następcy, po upadku Konstantynopola dawno już przyjęli tę zasadę, że życie zwyciężonych należy do zwycięzców, że jednak chrześciańscy rajasowie (możni) mogą co rok okupywać bespieczeństwo swoje pewną opłatą pieniężną. To jednakże było tylko tymczasowém postanowieniem, które dozwalało rządowi postępować podług upodobania z jego nowemi poddanemi. Zasady te wiernie zostały wprowadzone w użycie.

W Nikosia, stolicy Cypru, zostaliśmy gościnnie przyjętemi w klasztorze greckim rezydencyi biskupa, szanownego męża, którego bardzo szacują na całéj wyspie. Mówiliśmy z nim wiele, szczególniéj o prawach tureckich i położeniu tureckiéj ludności. Opowiadał nam, że zeznanie chrześcijanina przeciw Turkowi nie bywa w żadnym sądzie przyjmowaném, i że ich bespieczeństwo zależy zupełnie od osobistego harakte-

ru naczelnika. Wyżsi urzędnicy sądowi tureccy, zwani Kademi, wybierani bywają w Konstantynopolu z pomiędzy prawników (Ulemahs) i rozsyłani na całe państwo. Wyroki ich, w razach, w których chrześcijanie mają udział, nie ulegają żadnemu odwołaniu i jakby chciano ich podbudzić do niesprawiedliwych sądów, przeznaczono im dziesiątą część opłaty wyrokiem przeznaczonéj. Pytaliśmy się biskupa czy nie byłoby dla Greka środka uchylenia się od wyroku Kadego, wrazie, gdyby wyrok ten był zupełnie niesprawiedliwy? odpowiedział: Żadnego!»

Nawet w samym Konstantynopolu łatwo odkryć można niedokładności systemu tureckiego, chociaż wpływ jaki chrześcijaństwo wywiera tu na ten system i osobisty charakter sułtana, znacznie przykłada się do jego ulepszenia.

Między godnościami dworskiemi liczy się miecznik i dawniéj nie był to sam tytuł, niedawno jeszcze dziennie ścinał on po 40 głów. Kapudan Pasza ma także prawo rozrządzania życiem swojego orszaku, a nawet jak mówią i ludności floty. Niedawno zginął mu ulubiony naszyjnik, rozgniewany pasza jednego z swoich służących kazał rzucić w Bosfor, a drugiemu własną ręką rozstrzaskał głowę wystrzałem z pistoletu. Sułtan miał być bardzo oburzony dowiedziawszy się o tym postępku Kapudana Paszy.

*Dokończenie nastąpi.*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia* 15 *do dnia* 16 *Maja.*

Roller Andrzéj, Zdanowski St. ob., Alexandrowiczowa hr, Skorzewski Leon ob., Drozdowski Józef ob., z Polski; — Kassini Paweł konsul ces. ros. z Wiednia; — Manier Wiktor, z Paryża.

*Wyjechali z Krakowa.*

Ryndel Leop. Katerla ob., Kassini Paweł konsul, Berliński St., do Polski.

# Doniesienie Urzędowe.

*Nro* 214. *D. S. J.*

SEKRETARZ JENERALNY SENATU RZĄDZĄCEGO

*Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Stósownie do postanowienia Rządzącego Senatu pod dniem 13 maja r. b. do Nr. 2601 D. G S. zapadłego; Sekretarz Jlny Senatu ogłasza niniejszym konkurs na posadę Inspektora Przychodów Niestałych obecnie wakującą, do któréj pensya wras z kosztami kancellaryjnemi i utrzymaniem konia w summie złp. 3900 etatem jest przekazaną. Mający chęć ubiegania się o uzyskanie rzeczonéj posady, zechcą podania swe opatrzone w dowody kwalifikacyjne w przeciągu dni 14 na ręce podpisanego złożyć, po upływie bowiem terminu tego konkurs zamkniętym zostanie.

Kraków dnia 15 maja 1839 r.

DAROWSKI.

*Nro* 2015.

DYREKCYA POLICYI

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu,*

Podaje do wiadomości, iż dnia 12 b. m. zagubioną została książka do nabożeństwa w aksamit ponsowy oprawna, z literami E. K. z metalu i innemi ozdobami oznaczona, w futerału z ciemno-bronzowego safianu, cała pisana; ktoby przeto takową znalazł zechce złożyć w Dyrekcyi Policyi, za co odbierze nadgrodę.

Kraków dnia 14 maja 1839 r.

Dyrektor Policyi

GUTH.

Sekretarz, *Kaniewski.*

# Doniesienia prywatne.

Dnia 17 maja b. r. w piątek o godzinie 10 rannéj przy ulicy Swieckiej w Krakowie w domu pod Nr. 330 na dole w exekucyi sądowéj, sprzedane zostaną przez licytacyą obrazy różne, komody, szafy, stoliki, kuferki, suknie i łóżka zaraz za gotową zapłatę w monecie srebrnéj courrant.

Kraków dnia 10 maja 1839.

*Skorczyński* Kom. Sąd.